

Warszawa, dnia 11 lipca 1983 roku

## WYBRANE FRAGMENTY

wypowiedzi papieża Jana Pawła II dot. rolnictwa i problematyki wiejskiej, podczas uroczystości kościelnych w okresie jego wizyty w Polsce /16 - 23 czerwca 1983 roku/.

## 1. NIEPOKALANÓW - 18.06.1983 r.

"...wiem, że w tym dzisiejszym zgromadzeniu biorą liczny udział przedstawiciele wsi - polscy rolnicy - są tu jak mnie poinformowano uczestnicy duszpasterskich wspólnot rolników, pracujących nad odnową wsi w łączności z Kościołem. Niektórzy z Was odwiedzili mnie w czasie mojej choroby w rzymskim szpitalu Gemelli. Dziś spotykamy się na modlitwie na tej franciszkańskiej i Maksymilianowej ziemi. Wiem, że ożywia Was myśl o odnowie najlepszych tradycji kulturalnych wsi, o chrześcijańskim życiu we wzajemnej miłości, o doskonaleniu się przez wspólną modlitwę, że tworzycie kręgi wzajemnej pomocy, uczestniczycie w rekolekcjach, dokształcacie się, zapoznajecie się ze społeczną nauką Kościoła, pragniecie w ten sposób odkryć na nowo wasze szczególne posłannictwo, pracy na roli, przywrócić właściwą jej godność i w jej tradycjach odnajdować radość. Pozwólcie, że zwrócę się do Was ze słowami wielkiego męża stanu, przedstawiciela polskiej wsi Wincentego Witosa - "chłop zachował w najgorszych chwilach ziemię, religię i narodowość. Te trzy wartości dały podstawę do stworzenia państwa. Bez nich nie moglibyśmy go mieć. Gdzie chłop stanął tam się podstawa przyszłego odrodzenia stała" - słowa wypowiedziane w Wierzchosławicach w 1928 roku. Stańcie z miłością przy Bogu, Chrystus - który siebie nazywał krzewem winnym o nim o Bogu o swym Ojcu powiedział, że jest tym, który uprawia - rolnikiem. Trwajcie w Chrystusie i przynoscie owoc obfity. W nim możemy uczynić wszystko. Bądźcie uprawą bożą i z miłością stójcie przy ziemi,

przy tej naszej matce żywicielce. Wam w szczególny sposób powierzył Stwórca wszelką roślinę przynoszącą ziarno po całej ziemi i wszelkie drzewo, którego owoc ma w sobie nasienie, by były dla wszystkich pokarmem. Rodzi ta ziemia, cierpi, ale dzięki Waszej pracy ma rodzić pokarm, ma przynosić chleb dla człowieka. To jest szczególnym źródłem godności pracy na roli. Waszej godności ..."

2. POZNAŃ - 20.06.1983 r.

"... Po wiekach jesteśmy tutaj świadkami pracy tylu pokoleń. Był czas, że w XIX wieku musieliśmy się zmagać o utrzymanie swego warsztatu pracy - tej ziemi wielkopolskiej, którą zaborcy usiłowali wynarodowić. Z tamtych to czasów pochodzi tradycja głębokiego związania z ziemią, tradycja racjonalnej uprawy roli i tradycja organizacji społecznej, która zabezpieczała polski stan posiadania. Symbolem nieustępliwej obrony podstawowych praw Polaka i rolnika stał się wóz Orzynały. Symbolem są także nazwiska wielkich społeczników, zwłaszcza pośród duchowieństwa, jak Arcybiskup Florian Stabłowski czy kapłani w rodzaju Ks. Piotra Wawrzyniaka. Oparciem dla nich stała się w swoim czasie encyklika Leona XIII "Rerum novarum".

Dla współczesnego pokolenia ludzi pracy, przede wszystkim pracy na roli, podobnym oparciem może być encyklika Jana XXIII "Mater et magistra": "... trzeba przede wszystkim zbadać - pisze mój óp. Poprzednik, sługa Boży Jan XXIII - co należy czynić, by wynaleźć skuteczne sposoby zmniejszenia tak wielkich dysproporcji między opłacalnością rolnictwa, przemysłu i produkcji usług; następnie co robić, ażeby w miarę możliwości zmniejszyć różnice między poziomem życia i kultury ludności wiejskiej a stopą życiową mieszkańców miast, czerpiących swe dochody z pracy w przemyśle i instytucji usługowych: ... jakie wreszcie należy podjąć wysiłki, by pracownicy rolni nie czuli się upośledzeni w porównaniu z innymi, lecz przeciwnie, by

byli przekonani, że żyjąc na wsi mogą nie tylko utwierdzać i rozwijać przez pracę swą osobowość, lecz także patrzeć spokojnie w przyszłość ... chcemy wyrazić uznanie dla tych..., którzy działając we wszystkich krajach czy to w zrzeszeniach spółdzielczych, czy też w różnego rodzaju stowarzyszeniach dążą niestrudzenie do zapewnienia rolnikom w każdym ustroju społecznym nie tylko należnej im obfitości dóbr gospodarczych, lecz także sprawiedliwego i godnego poziomu życia".

Jednakże pragnę te słowa z encykliki społecznej papieża poprzeć tym, co słyszałem na ziemi polskiej z ust zmarłego Prymasa Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Jakie wielkie on miał wyczuć dla tego związku człowieka z ziemią, który stoi u podstaw bytu całego społeczeństwa. Jak trafnie przestrzegał przed zaniedbywaniem rolnictwa, przed ucieczką z ziemi i nadmierną urbanizacją. Czuło się w jego słowach jakby dalekie echo tej piastowskiej tradycji, która z Ewangelii przejęła wezwanie "czyńcie sobie ziemię poddaną" - a w realizacji tego wezwania szukała umocnienia samych podstaw narodowej i państwowej racji stanu własnej Ojczyzny.

Oto, co powiedział Kardynał Wyszyński w dniu 2 kwietnia 81 r do przedstawicieli "Solidarności wiejskiej": /oklaski, papież nie przerywa i wygłasza tekst, oklaski cichną/. "Jeżeli ziemia jest porośnięta trawą, to najostrejsze wichry nie wywieją jej łątko, choćby była piaszczysta. A jeżeli ziemia będzie pustkowiem, wtedy łątko ją zawojować...

Znamy historię powieściową, ale prawdziwą - Boryny z "Chłopów" Reymonta, Jego śmierć z wyciągniętymi ramionami na ziemi i poszum wichrów: "Gospodarzu zostań z nami" - to obraz bardzo wymowny.

Gdy człowiek zetknie się bliżej z ogromną siłą duchową, moralną i społeczną środowiska wiejskiego, widzi wyraźnie, jak słuszna jest walka o podstawowe prawa osoby ludzkiej, jak

uzasadniony jest dodatkowy tytuł przestrzegania tych praw, wynikający z racji posiadania ziemi". To słowa kardynała Wyszyńskiego.

Życzę Was, Rolnicy Wielkopolski - Was, Rolnicy całej Ojczyzny, abście te słowa Prymasa Tysiąclecia przechowali w pamięci jako testament wielkiego Polaka, wielkiego miłośnika polskiej ziemi i polskiego Narodu /oklaski/...

3. KATOWICE - 20.06.1993 r.

"... dziś jako - Biskup Rzymu, a równocześnie syn polskiego Narodu pragnę włączyć się w modlitwę współczesnego Śląska, który w wizerunek Pani Piaskarskiej wpatruje się jako w obraz Matki sprawiedliwości i miłości społecznej.

I dlatego też tę modlitwę pragnę wyprowadzić z wieloletniej pracy, tak ja wy ją na co dzień wyprowadzacie, kiedy - właśnie pośród pracy - wymieniacie to pozdrowienie: Szczęść Boże! - Szczęść Boże!

Tak jest. Aby sięgnąć do samego korzenia pracy ludzkiej - czy to będzie praca w przemyśle czy na roli, czy to będzie trud górnika, hutnika czy też pracownika umysłowego, czy domowe kręcenie się matki, czy trud służby zdrowia przy chorych - aby sięgnąć do samego korzenia jakiegokolwiek ludzkiej pracy, trzeba odnieść się do Boga: Szczęść Boże!

Tym pozdrowieniem "Szczęść Boże" zwracamy się do człowieka, który pracuje, a równocześnie odnosimy jego pracę do Boga. Odnosimy pracę ludzką naprzód do Boga Stwórcy. Przede wszystkim bowiem samo dzieło stworzenia /czyli wyprowadzenia bytu wszechświata z nicności/ przedstawione jest w Księdze Rodzaju jako "praca" Boga rozłożona na sześć "dni stworzenia". Po tych dniach Bóg odpoczął dnia siódmego, przez co Pismo Święte nakłada również na człowieka powinność odpoczynku: oddawania Bogu dnia świętego.

Praca ludzka odniesiona jest do Boga Stwórcy. Bóg bowiem stwarzając człowieka na swój obraz i podobieństwo, polecił mu czynić sobie ziemię poddaną. To biblijne wyrażenie jest szczególnie głębokim i bogatym w treść określeniem pracy. Encyklikę "Laborem exercens", którą przed dwoma laty poświęciłem pracy ludzkiej, wypadło mi oprzeć się w znacznej mierze na analizie owych biblijnych słów, które zawierają się już w Księdze Rodzaju.

Kiedy przy pracy pozdrawiamy się wzajemnie zwrotem "Szczęść Boże", wyrażamy w ten sposób naszą życzliwość wobec bliźniego, który pracuje - a jednocześnie odnosimy jego pracę do Boga - Stwórcy, i do Boga - Odkupiciela.

Aby odkupić człowieka, Syn Boży stał się człowiekiem w łonie Maryi Dziewicy z Nazaret, za sprawą Ducha Świętego. Chrystus odkupił nas przez krzyż i zmartwychwstanie swoje, stając się posłusznym aż do śmierci. W dzieło odkupienia wchodzi też całe ziemskie życie Syna Bożego. Jego misja mesjańska związana z przepowiadaniem Ewangelii - a przed tym trzydzieści lat życia ukrytego, które to życie od wczesnych lat było poświęcone pracy przy warsztacie u boku Józefa z Nazaretu. Tak więc w słowo Bożego objawienia wpisana jest ewangelia pracy, którą Kościół stale na nowo odczytuje i na nowo głosi wszystkim ludziom. Praca bowiem jest podstawowym powołaniem człowieka na tej ziemi ... .

... Praca ludzka stoi bowiem w środku całego życia społecznego. Poprzez nią kształtuje się sprawiedliwość i miłość społeczna, jeżeli całą dziedziną pracy rządzi właściwy ład moralny. Jeżeli jednakże tego ładu brak, na miejsce sprawiedliwości wkrada się krzywda, a na miejsce miłości nienawiść.

Wzywając Maryję jako Matkę sprawiedliwości i miłości społecznej - wy, Drodzy bracia i siostry, jako ludzie pracy Śląska i całej Polski - pragniecie wyrazić, jak bardzo leży wam na sercu ów właśnie ład moralny, który winien rządzić dziedziną ludzkiej pracy /oklaski/.

Cały świat śledził - z przejęciem wydarzenia w Polsce od sierpnia 1980 roku. Co w szczególności dawało do myślenia szerokiej opinii publicznej - to fakt, że w wydarzeniach tych chodziło przede wszystkim o sam moralny ład związany z pracą ludzką, a nie tylko o podwyższenie zapłaty za nią /oklaski/. Uderza również i ta okoliczność, że wydarzenia te były wolne od gwałtu, że nikt nie poniósł przez nie śmierci ani ran /oklaski/. Wreście i to, że wydarzenia polskiego świata pracy z lat osiemdziesiątych nosiły na sobie wyraźne znamię religijne /oklaski/...

... A tu w Polsce kardynał Stefan Wyszyński mówił: "... gdy idzie o prawo zrzeszania się ludzi, to nie jest to prawo nadane przez kogoś, bo to jest własne prawo wrodzone /oklaski/. Dlatego państwo nam tego prawa nie daje /oklaski/, ono ma tylko obowiązek je ochraniać i czuwać nad tym, aby nie było ono naruszone /Niech żyje papież - skandowanie okrzyków . Więc jeszcze raz wam powtarzam, że żyje i chce dalej mówić, a was proszę, żebyście mu udzielili jeszcze trochę głosu/. Wracamy do słów kardynała Wyszyńskiego. Nadane jest to prawo przez Stwórcę, który uczynił człowieka istotą społeczną. Od Stwórcy pochodzi społeczny charakter dążeń ludzkich, potrzeba zespalać się i jednoczenia jednych z drugimi". To przemówienie zmarłego księdza prymasa pochodzi z dnia 6 lutego 1981 roku. I dlatego gorąco prosimy Matkę sprawiedliwości społecznej, ażeby pracy wszystkich ludzi pracy w Polsce przywróciła sens /oklaski/. Poczucie sensu.

Tak więc sprawa, która toczy się w Polsce na przestrzeni ostatnich lat, posiada głęboki sens moralny. Nie może ona być rozwiązana inaczej, jak na drodze prawdziwego dialogu władzy ze społeczeństwem /oklaski/. Do takiego dialogu Episkopat Polski wzywał, jak wiadomo, w tym czasie wiele razy.

Dlatego ludzie pracy w Polsce i zresztą wszędzie na świecie mają prawo do takiego dialogu. Dlatego, ponieważ człowiek pracujący jest nie tylko narzędziem produkcji, ale podmiotem /oklaski/. Podmiotem, który w całym procesie produkcji ma pierwszeństwo przed kapitałem. Człowiek przez swoją pracę staje

się właściwym gospodarzem warsztatu pracy, procesu pracy, wytworów pracy i podziału. Gotów jest i na wyrzeczenia, gdy tylko czuje się prawdziwym gospodarzem i ma wpływ na sprawiedliwy podział tego, co zdołano razem wytworzyć /okleski/ ...".